NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · NIEDZIELA 3 LISTOPADA · 1946 R. | NR 266

PRZYWODCY PPS W KRAKOWIE na akademii ku czci I. Daszyńskiego

PRZEWODNICZĄCY RADY NACZELNEJ PPS Tow. SZWALBE, SEKRETARZ GENERALNY CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO Tow. CYRANKIEWICZ, WICEPRZEWODNICZĄCY RADY NACZELNEJ Tow. DR DROBNER, WICE-PRZEWODNICZĄCY CKW. PPS Tow. K. RUSINEK, II SEKRETARZ CKW. PPS Tow. RECZEK, Tow. L. MOTYKA I MIN. KURYŁOWICZ BIORĄ UDZIAŁ W SWIĘCIE CZERWONEGO KRAKOWA.

W sali kina „Świt", na udekorowanej pięknie emblematami partyjnymi scenie, stanęło popiersie Trybuna socjalizmu polskiego Ignacego Daszyńskiego, przed którym w hołdzie schyliło się 40 sztandarów.

W pierwszych rzędach wypełnionej sali zasiedli działacze socjalistyczni: wiceprezydent KRN tow. Szwalbe, tow. Cyrankiewicz, tow. Rusinek, tow. Motyka, tow. Kuryłowicz i in., oraz współpracownicy Daszyńskiego, tow. tow. Kubanek, dr Różański, Kołodziejski i Dąbrowa.

Po odegraniu hymnu państwowego orkiestra Filharmonii wykonała uwerturę rewolucyjną, po czym przemówił tow. Drobner, który powiedział:

„Towarzysze i Towarzyszki!

10 lat mija od tego dnia, w którym robotnicy Krakowa nieśli swoje sztandary za trumną Ignacego Daszyńskiego. Dziś nie okrywamy krepą i kirem naszych sztandarów, nie odprawiamy nabożeństw i nie słuchamy dzwonów żałobnych ani dzwonu królewskiego Zygmunta. Nasze serca pełne są tych dźwięków i pamiętają o marszałku polskiej demokracji — Ignacym Daszyńskim.

Był to człowiek, którego wielu z nas znało osobiście, z którym wielu pracowało razem i walczyło.

Zostawił On nam w spadku wiarę i zaufanie, którą sam miał i czuł, dla tego ołtarza i którego wiernym sługą pozostał".

Dalej tow. dr Drobner wspomniał o walce Daszyńskiego, celem polepszenia bytu robotnika, a mianowicie: o skrócony dzień pracy, następnie mówił o Jego działalności na terenie Kongresówki, gdzie Daszyński walczył z caratem, oraz o walce tego niespożytego bojownika w Berlinie pod bokiem Hohenzol-[illegible].

W pracy swej — mówił dalej dr Drobner — popełnił Daszyński błąd, zajmując stanowisko w stosunku do Piłsudskiego. Ale nie błądzi ten, kto nie nic robi — mówił dalej tow. Drobner — a Daszyński pracował z samozaparciem się siebie dla dobra socjalizmu i demokracji.

Po tych słowach zwraca się do OM-TURowców, którym stawia Ign. Daszyńskiego za przykład, mówiąc, że zaszczyt noszenia niebieskich koszul i czerwonych krawatów, tych symbolicznych barw, nie sprowadza się do brania udziału w uroczystościach, ale w konsekwencji pociąga za sobą pracę o socjalistyczną, suwerenną, niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

O innej nie marzył i nie myślał Daszyński.

On jeden przeciwstawił się terrorowi sanacji, prowadząc ostatni wolny sejm w Polsce, kiedy powiedział: „Pod bagnetem sejmu nie otworzę"!

Daszyński nie ugiął się nigdy, niosąc zawsze wysoko czerwony sztandar, mimo więzień, szykan i represyj.

Walczył On o przyszłość i oświatę krakowskiego robotnika, niosąc myśl socjalistyczną i czerwony nasz „Naprzód" do każdego zakątka przez całe swoje życie.

On był właśnie pierwszym przewodniczącym TUR-u, On był tym, który go zainicjował. Walczył On również o prawa wyborcze dla robotników, kobiet i mieszczaństwa.

Po zakończeniu swego przemówienia tow. dr Drobner powołał do prezydium tow. wiceprezydenta KRN Stanisława Szwalbego, sekretarza generalnego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza, wiceprzewodniczącego CKW PPS i sekr. general. KCZZ Kazimierza Rusinka, min. Kuryłowicza, tow. Lucjana Motykę, członka Komisji Politycznej CKW PPS i drugiego sekretarza KCZZ, tow. wojewodę krakowskiego dr. Pasenkiewicza, oraz starych Weteranów Partii i współpracowników tow. Ignacego Daszyńskiego tow. tow. Kubanka, dr. Kołodziejskiego, Kropotscha, Packana, dr. Różańskiego, Ziffera i Dąbrowę.

Następnie przemówił Sekretarz Gen. Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Józef Cyrankiewicz.

Tow. Cyrankiewicz omówił rolę, jaką odegrał Ignacy Daszyński w polskim ruchu socjalistycznym i poddawszy wnikliwej analizie ówczesną sytuację polityczną, przeprowadził analogię do obecnego okresu. Ignacy Daszyński prowadził do końca Polską Partię Socjalistyczną po właściwej drodze, nie ulegając mirażom, którymi chciała ją zwieść sanacja, obóz narodowy i cała przedwrześniowa prawica. Szczególnie pamiętne są uchwały kongresu PPS z roku 1934, kiedy to Polska Partia Socjalistyczna ostrzegała naród polski przed groźbą faszyzmu i jego konsekwencją — drugą wojną światową.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Cyrankiewicz nakreślił sytuację polityczną w kraju i stanowisko PPS wobec zagadnienia wyborów i jednolitego frontu partyj robotniczych.

Po tym przemówieniu i złożeniu hołdu poległym i zmarłym bojownikom socjalizmu, nastąpiła wokalna część Akademii, w której m. in. wystąpili: prof. Drzewiecki, Maria Dulęba, chór „Lutnia" i orkiestra kolejarzy. Z. S.

Pełny tekst przemówienia tow. Cyrankiewicza, podamy w n-rze jutrzejszym.

BEVIN PRZYBYŁ DO N. JORKU

NOWY JORK, 3. 11. (PAP) Do portu nowojorskiego wpłynął okręt „Aquitania", mający na pokładzie m. in. brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina.

Komisja polityczna ONZ krytykuje Radę Bezp.

NOWY JORK, 3. 11. (PAP) Na pierwszym posiedzeniu komisji politycznej ONZ poruszano również sprawę dopuszczenia do tej organizacji pięciu innych państw, których sprawa przyjęcia do ONZ została rozstrzygnięta odmownie na sesji Rady Bezpieczeństwa w Nowym Jorku.

Delegat Egiptu wystąpił z ostrą krytyką Rady Bezpieczeństwa za niezgodzenie się na dopuszczenie do ONZ Albanii, Irlandii, Portugalii, Transjordanii i Mongolii. Przedstawiciel Egiptu domagał się ponownego rozpatrzenia tej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegaci Austrii i Meksyku złożyli wniosek natychmiastowej debaty w sprawie odmownego stanowiska Rady Bezpieczeństwa wobec pięciu Państw.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił przedstawiciel Związku Radzieckiego Wyszyński. Sprawę postanowiono rozstrzygnąć na następnym posiedzeniu.

Min. Clementis o polityce zagran. Czechosłowacji

PRAGA, 3. 11. (PAP). Na posiedzeniu komisji zagranicznej czechosłowackiego [illegible] nicznych Clementis wygłosił expose, w którym po zaznajomieniu obecnych z ostatecznymi wynikami Konferencji Pokojowej w Paryżu, zdał sprawozdanie z rokowań czechosłowacko-węgierskich w sprawie wzajemnej wymiany mniejszości narodowych oraz wytłumaczył przyczynę wstrzymania 50-milionowej pożyczki dla Czechosłowacji przez departament stanu USA.

Rząd czechosłowacki patrzy na ten smutny epizod w stosunkach gospodarczych, a tym samym i politycznych ze Stanami Zjednoczonymi, jako na wydarzenie przemijające i prowadzić będzie nadal wobec USA politykę przyjazną.

Jeszcze jedno wystąpienie de Gaulle'a

PARYŻ, 3. 11. (PAP). W dniu wczorajszym wygłosił przemówienie generał de Gaulle, który wezwał do głosowania na tych kandydatów i na te partie, jakie przewidują w swoim programie szybką zmianę konstytucji.

Przemówienie de Gaulle'a zawierało również pewne akcenty wymierzone przeciwko MRP.

Wywoła to niewątpliwie rozdźwięk w łonie MRP.

Polski projekt rezolucji w ONZ

Franco, Hitler i Mussolini winni są sprzysiężenia przeciw pokojowi

NOWY JORK 3. 11. W dniu 1 listopada r. b. delegacja polska na Generalne Zgromadzenie ONZ wystosowała do przewodniczącego zgromadzenia, Henry Spaaka, pismo z wnioskiem o postawienie na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia rezolucji, — wzywającej członków ONZ do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco. — Do pisma dołączono projekt proponowanej rezolucji.

Według projektu, Generalne Zgromadzenie zwraca uwagę, że 9 lutego br. tj. w pierwszej części obecnej sesji Generalne Zgromadzenie jednogłośnie potępiło reżim gen. Franco w Hiszpanii i potwierdziło decyzje niedopuszczenia Hiszpanii w obecnych warunkach do ONZ.

Rezolucja stwierdza następnie że w maju i czerwcu br. Rada Bezpieczeństwa przeprowadziła dochodzenie, a podkomisja Rady Bezpieczeństwu, badająca tę sprawę, stwierdziła jednogłośnie, że: 1) reżim Franco jest reżimem faszystowskim, 2) mimo protestów Narodów Zjednoczonych, udzielił on wydatnej pomocy państwom osi, 3) Franco wraz z Hitlerem i Mussolinim jest winien sprzysiężenia w celu wszczęcia i prowadzenia agresywnej wojny.

Ponieważ sytuacja w Hiszpanii — stwierdza w dalszym ciągu rezolucja — uległa dalszemu pogorszeniu i coraz bardziej zagraża międzynarodowym stosunkom, Generalne Zgromadzenie poleca, aby wszyscy członkowie ONZ zerwali stosunki z reżimem gen. Franco.

Równocześnie, według brzmienia rezolucji, Generalne Zgromadzenie wyraża głęboką sympatię dla narodu hiszpańskiego i wyraża nadzieję, że w wyniku tej akcji lud hiszpański odzyska wolność, której został pozbawiony przy udziale i pomocy faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec.

Według obowiązującej procedury, wniosek polski wraz z tekstem rezolucji zostanie przekazany do specjalnej komisji, która zadecyduje o postawieniu go na porządku obrad Generalnego Zgromadzenia.

WŁOSKA NOTA DO WIELKIEJ CZWÓRKI

RZYM, 3. 11. (PAP). Po trzygodzinnym posiedzeniu gabinet włoski przyjął tekst noty dyplomatycznej, opracowanej przez ministra spraw zagranicznych Nenniego, która zostanie przedłożona ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Nota dotyczy stanowiska Włoch w odniesieniu do traktatu pokojowego, który ma być przedłożony do ostatecznego zatwierdzenia.

NIE DOSZŁO DO POROZUMIENIA

LONDYN, 3. 11. (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że rozmowy premiera greckiego Tsaldarisa z przywódcami greckich partyj politycznych w sprawie rozszerzenia gabinetu greckiego, skończyły się niepowodzeniem.

„Wał Franco" odgrodził Hiszpanię od Europy

MADRYT 3.11. (SAP). Podróżni, przybywający do Madrytu od strony Pirenejów opowiadają, że hiszpańscy inżynierowie wojskowi budują podwójne linie fortyfikacyjne — pierwszą około 10 km od granicy francuskiej, a drugą około 16 km w głębi Hiszpanii.

Linie te mają umocnienia przeciwczołgowe i gniazda dla broni maszynowej, wybudowane z kamieni i cegły na około 1 m pod ziemią i ponad ½ m ponad powierzchnią ziemi.

Zdaniem informatora, fortyfikacje te opóźniłyby przejście nowoczesnej dywizji pancernej z ruchomą artylerią przez około 3-ch godzin. Fortyfikacje te miałyby wyższą wartość w walce z lekkimi oddziałami wojska i w działaniach partyzanckich.

Plan tych fortyfikacji miał być opracowany w 1940 r., a według nadchodzących raportów — wielkie ożywienie przy budowie zauważono w lecie 1946.

Podobno hiszpańskie wojska w rejonie Pirenejów nie zostały wzmocnione; normalny stan wynosi około 140.000 po redukcji w roku 1945, kied ywynosił 375.000.

Brak informacji o wzmocnieniu ochrony na przeciwległym odcinku granicy we Francji.

TERROR W HISZPANII

NOWY JORK, 3. 11. (PAP). Sławny pisarz hiszpański Blasco Ibanez, został skazany przez sąd w Walencji na karę 12 lat więzienia za przynależność przed wielu laty do loży masońskiej. Blasco Ibanez jest sparaliżowany. Brat jego, Sigryd, przebywa również w więzieniu, a majątek jego uległ konfiskacie.

Oświadczenie La Guardii w sprawie Jugosławii

NOWY JORK, 3. 11. (PAP) Generalny dyrektor UNRRA Fiorello La Guardia zwołał w Waszyngtonie specjalną konferencję prasową, aby odpowiedzieć na zarzuty rzekomego wykorzystania przez rząd jugosłowiański dla celów politycznych pomocy, udzielanej przez UNRRA.

La Gaurdia oświadczył, że chciałby dostarczyć prawdziwych informacji tym dziennikom, które prowadziły akcję przeciwko rządowi jugosłowiańskiemu, jakkolwiek zdaje sobie sprawę, że dzienniki te wcale nie wezmą ich pod uwagę.

La Guardia przedstawił dziennikarzom sprawozdanie 2 specjalnych wysłanników, którzy powróciwszy przed 2 tygodniami z Jugosławii stwierdzili bezpodstawność zarzutów,

Chcą wmanewrować Byrnesa w konflikt

NOWY JORK, 3. 11. PAP. Henry Wallace oświadczył w mowie przedwyborczej, wygłoszonej w Minne Polis (stan Minnesota), że senator Vandenberg i amerykańskie koła wojakowe usilują wmanewrować Byrnesa w konflikt ze Związkiem Radzieckim.

Wallace o machinacjach kół wojskowych USA

Wallace nie wierzy, aby Byrnesowi naprawdę odpowiadała polityka uprawiana przez pewne koła wojskowe w Stanach Zjednoczonych.

W innej mowie, oskarżając Churchilla o podżeganie do wojny, Wallace, według relacji korespondenta „PM" obarcza odpowiedzialnością niektóre koła wojskowe za wywoływanie zadrażnień w stosunkach międzynarodowych i utrudnianie departamentowi stanu planowanego nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

W dalszym ciągu Wallace wyraził przekonanie, że jest rzeczą karygodną wtrącanie się w sprawę dobrych stosunków między mniejszymi państwami Europy środkowej a Związkiem Radzieckim. Zdaniem Wallace'a przy ustaleniu dobrych stosunków sąsiedzkich Związek Radziecki nie będzie ingerował w wewnętrzne stosunki państw środkowo-europejskich w większej mierze, niż to czynią Stany Zjednoczone w stosunku do państw Ameryki Południowej.

W zakończeniu Wallace wyraził przekonanie, że Ameryka musi wybrać drogę, prowadzącą do pokoju.

Proces zabójców Ścibiorka rozpocznie się w poniedziałek w Warszawie

WARSZAWA 3. 11. (SAP). W poniedziałek przed rejonowym sądem wojskowym w Warszawie rozpocznie się proces morderców posła KRN Bolesława Ścibiorka.

Zabójstwo Ścibiorka stało się swego czasu tematem najróżniejszych plotek, które dowodzić miały, iż sprawców ohydnego mordu należy szukać w szeregach funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Analogiczną kampanię przeprowadziło WINOW-skie podziemie, a zużytkowały te głosy ministrowie angielscy. M. in. minister Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie niedwuznacznie obciążające władze bezpieczeństwa odpowiedzialnością za mord na osobie Ścibiorka. Na ławie oskarżonych zasiądą bezpośredni mordercy posła Ścibiorka Wiesław Płoński i Bolesław Panek.

W toku śledztwa okazało się, że ludzie ci mają na sumieniu wiele innych morderstw i rozbojów. Obok nich odpowiadać będą przed sądem wspólnicy zbrodni, wśród których zwraca uwagę urzędniczka jednej z placówek dyplomatycznych w Warszawie.

ZASŁUŻONY DZIAŁACZ

Śmierć Bolesława Ścibiorka stała się niepowetowaną stratą nie tylko dla ruchu ludowego, ale i dla całej Polski. Ścibiorek należał do działaczy ludowych, którzy jeszcze w okresie PKWN i Rządu Tymczasowego w szeregach SL pomagali w budowie demokratycznego państwa.

Po powrocie wicepremiera Mikołajczyka Ścibiorek wraz z grupą Bańczyka przeszedł do PSL, gdzie został jednym z sekretarzy NKW PSL. W ZMW „Wici" był sekretarzem zarządu głównego oraz prezesem zarządu woj. w Łodzi. Zginął 5-go grudnia ub. roku.

„PANOWIE, CZEGO ODE MNIE CHCECIE?"

W godzinach wieczornych w mieszkaniu posła Ścibiorka usłyszeć można było następujący dramatyczny dialog:

„Panowie, czego ode mnie chcecie, ja jestem teraz w PSL i posłem do KRN".

Zabójca, którym okazał się później Bolesław Panek, odrzekł:

„Wiemy, że jesteś w PSL, ale jesteś zdrajcą", po czym padły strzały, które położyły kres życiu Ścibiorka.

Poniedziałkowy proces budzi olbrzymie zainteresowanie w kraju i za granicą.

GANDHI ZACHOROWAŁ

LONDYN, 3. 11. (PAP). Agencja Reutera donosi, że Mahatma Gandhi musiał odłożyć swą podróż do wschodniego Bengalu, wskutek zaziębienia i osłabienia serca i pozostać w Kalkucie.

Wywiad z tow. ministrem Świątkowskim

Wrażenia z ostatniej wizyty w Jugosławii

W rewizytach Prezydenta K. R. N. Bolesława Bieruta i Marszałka Roli-Żymierskiego w Jugosławii uczestniczył również minister sprawiedliwości, tow. Henryk Świątkowski, który po powrocie do kraju udzielił przedstawicielowi SAP wywiadu treści następującej:

— Jak Tow. Minister ocenia wyniki delegacji polskiej w Jugosławii dla sprawy przyjaźni i współpracy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej?

— Wyniki wizyty delegacji polskiej w Jugosławii dla sprawy przyjaźni i współpracy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej oceniam jako w pełni pozytywne.

Nasze spotkania z wieloma tysiącami mężczyzn, kobiet i dzieci Jugosławii w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie, Riece, Abbacji i w innych miastach oraz miejscowościach Jugosławii miały charakter spontanicznych manifestacji przyjaźni jugosłowiańsko - polskiej. Narody Jugosławii cieszą się w Polsce wielką sympatią, którą pobyt delegacji polskiej w Jugosławii i manifestacje z tym związane jeszcze bardziej pogłębiły. Można również bez przesady stwierdzić, że pobyt delegacji polskiej w Jugosławii dowodnie wykazał, iż naród polski jest w Jugosławii jednym z najbardziej popularnych narodów słowiańskich.

Pobyt delegacji polskiej w Jugosławii przyczynił się też do wzajemnego poznania i zbliżenia narodu polskiego z narodami bratniej Jugosławii.

— Czy istnieje w szerokich masach narodów Jugosławii zrozumienie dla potrzeby tej przyjaźni oraz dla zbieżności interesów politycznych wszystkich państw słowiańskich, wobec odradzania się rewizjonizmu niemieckiego?

— W szerokich masach Jugosławii istnieje głęboki sentyment dla Słowiańszczyzny i poczucie wspólności interesów wszystkich narodów słowiańskich wobec ewentualnego niebezpieczeństwa ze strony odwiecznej zaborczości niemieckiej. Sentyment dla Słowiańszczyzny wybitnie pogłębia fakt, że Związek Radziecki z względu na jego decydującą rolę w wyzwoleniu narodów Jugosławii od ucisku zaborców (Turcji, Austrii, Włochów, Niemiec) tradycyjnie cieszy się w Jugosławii wielką sympatią w całym społeczeństwie. Narody Jugosławii o typie i duchu robotniczo-chłopskim, wolne są od jakichkolwiek obciążeń, czy kompleksów szlacheczyzny. — Stwarza to niezwykle pomyślne warunki dla rozwoju społecznej idei słowiańskiej w Jugosławii.

W Jugosławii są dwie najpopularniejsze postacie: Generalissimus Stalin i Marszałek Tito.

— Czy społeczeństwo Jugosławii należycie ocenia znaczenie, jakie mają dla narodu polskiego i całej słowiańszczyzny nasze Ziemie Odzyskane?

— Społeczeństwo Jugosławii należycie ocenia znaczenie, jakie mają dla narodu polskiego i całej Słowiańszczyzny nasze Ziemie Odzyskane ze Szczecinem, jako bramą słowiańską na Bałtyku. — Tak samo zresztą i społeczeństwo polskie należycie ocenia znaczenie dla Jugosławii i całej Słowiańszczyzny, Krainy Julijskiej i Triestu jako słowiańskiej bramy na Adriatyku.

— Czy zetknął się tow. Minister w czasie swej podróży po Jugosławii ze środowiskami polskimi?

— W czasie swej podróży po Jugosławii zetknąłem się ze środowiskiem polskim w Chorwacji. Byłem na zebraniu i specjalnym przyjęciu urządzonym przez Polonię oraz Towarzystwo współpracy kulturalnej chorwacko - polskiej w Zagrzebiu. Nasi rodacy, zamieszkujący Chorwację odznaczają się wyrobieniem społecznym i głębokim przywiązaniem do demokracji jugosłowiańskiej. Ogromna ich większość (około 20 tysięcy) z pobudek patriotycznych wyjechała do Polski, zaludniając rolnicze tereny naszych Ziem Odzyskanych, gdzie dają przykład wzorowej organizacji i dyscypliny społecznej. W Jugosławii pozostało jeszcze około 2 tys. Polaków, którzy w życiu społecznym i gospodarczym odgrywają pokaźną rolę.

PIĘKNY UCZYNEK

W drodze powrotnej z Woli Duchackiej, gdzie odwiedził Premier tow. Osóbka-Morawski naszych towarzyszy z okazji odsłonięcia sztandaru naszej organizacji partyjnej zauważył tow. Premier maleńką dziewczynkę idącą na jednej nodze. Zainteresował się dziewczynką i dowiedział się, że dziewczynka straciła nogę w ubiegłym roku a rodzice jej nie mają na protezę.

Natychmiast przeznaczył tow. Premier kwotę 10.000 zł na protezę dla dziewczynki Irenki Serwatkówne. Kwotę tę wypłacił W. K. PPS ojcu dziewczynki tow. Wojciechowi Serwatce, — członkowi Spółdzielni Pracy Stolarzy „Dąb" w Krakowie.

Tak ojciec dziewczynki, jak i Spółdzielnia „Dąb" przesyłają na tej drodze tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu najserdeczniejsze podziękowanie.

Doniosłe uchwały Prezydium KCZZ

Poprawa bytu nauczycielstwa i walka z drożyzną

Prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 28 bm. rozpatrywało szczegółowo stan oświaty w Polsce i położenia materialnego nauczycieli oraz ogólną sytuację gospodarczą w kraju.

W sprawie bytu nauczycieli Prezydium KCZZ powzięło rezolucję, w której określa obecny stan rzeczy, jako wysoce niepokojący. Na przestrzeni ostatnich miesięcy zaznaczył się znaczny odpływ nauczycieli ze szkół.

Jedną z przyczyn ucieczki nauczycieli od zawodu — stwierdza prezydium KCZZ — jak i braku nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego jest ich ciężkie położenie materialne.

W końcu rezolucji Prezydium KCZZ przypominając uchwały rozszerzonego posiedzenia Wydziału Wykonawczego z kwietnia 1945 r., apeluje do czynników rządowych o zabezpieczenie bytu nauczycieli.

W rezolucji omawiającej sytuację gospodarczą kraju, KCZZ stwierdza na wstępie, że zwalczanie drożyzny i wzrostu cen obok interwencji władz administracyjnych i akcji Związków Zawodowych wymaga w szczególności przemyślanych posunięć i zarządzeń natury gospodarczej i finansowej.

Mimo poważnych osiągnięć gospodarczych i wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, zaopatrzenia rynku w masę towarową nie odpowiada poziomowi wytwórczości, co szczególnie jaskrawo uwidacznia się w dziedzinie produkcji rolnej, a przede wszystkim na odcinku ziemiopłodów.

Dla zwiększenia dostaw ziemiopłodów na rynek musi być niezwłocznie zreorganizowany system ściągania podatków ze wsi.

Masy pracujące są zainteresowane w utrzymaniu równowagi budżetowej i w utrzymaniu wartości pieniądza oraz w takiej polityce, która by zapobiegała nieusprawiedliwionej zwyżce cen.

Komisja Centralna Związków Zawodowych powtórnie stwierdza konieczność powołania urzędu, mającego na celu ustalenie poziomu cen na wszystkie produkty wytwarzane, zarówno przez przedsiębiorstwa państwowe, jak i prywatne, tak przemysłowe, jak i rolne.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, jako reprezentantka świata pracy, zgłasza pod adresem władz żądanie, aby we wszystkich sprawach dotyczących położenia materialnego klasy pracującej, a więc i w określaniu polityki cen i płac decyzje zapadały przy udziale KCZZ.

ZACHĘTA DO JESZCZE ŻYWSZEJ PRACY KULTURALNEJ

W ubiegłą niedzielę, gdy Premier tow. Osóbka-Morawski był na otwarciu mostu im. T. Kościuszki w Krakowie, przybył na uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła Dzielnicowego PPS w Woli Duchackiej. Po odegraniu Czerwonego Sztandaru wygłosił dłuższe przemówienie tow. Dziób, dzielny aktywista „wolański", w którym przedstawił pracę naszych towarzyszy w Woli Duchackiej. Prócz normalnej pracy agitacyjno - propagandowej kładą towarzysze dużo wagi na pracę kulturalno - oświatową. Dobrze rozwija się też O. M. TUR.

Życzenia składali tow. przewodniczący WK. PPS tow. Dr Drobner, dalej przedstawiciel robotniczego klubu sportowego „Volania", wreszcie dłuższe przemówienie wygłosił premier tow. Osóbka-Morawski.

Po odsłonięciu Sztandaru wręczył go Przewodniczący CKW tow. Osóbka-Morawski chorążemu. — Nastąpiło wbijanie gwoździ, przyczem pierwszy wbił Premier, następne tow. dr Drobner, tow. Wisła Osóbka-Morawska, tow. Nowicka, tow. Jedynak itd.

Stwierdziwszy poważną pracę kulturalno - oświatową w tej dzielnicy robotniczej wniósł do kasy partyjnej na robotę kult. oświatową dla Koła PPS w Woli Duchackiej kwotę zł 50.000 — dając tym samym wyraz zrozumienia wysiłków proletariuszy wolańskich.

Miejski Komitet PPS dziękuje serdecznie towarzyszowi Premierowi za tą wydatną pomoc, udzieloną z własnej inicjatywy, naszym towarzyszom wolańskim.

POWINSZOWANIA DLA DYMITROWA

PRAGA, 3. 11. (PAP) Centralny Komitet Wykonawczy Czeskiej Partii Komunistycznej przesłał twórcy frontu ojczyźnianego w Bułgarii, Jerzemu Dymitrowi depeszę gratulacyjną z okazji zwycięstwa, odniesionego w ostatnich wyborach parlamentarnych. Depeszę podpisali: prezes Partii Komunistycznej Czechosłowacji Klement Gottwald i sekretarz, poseł Slausky.

LOT DOOKOŁA ŚWIATA ODŁOŻONY

NOWY JORK, 3. 11. (PAP). Korespondent „PM" donosi z Waszyngtonu, że departament wojny zdecydował odroczyć lot bombowców naokoło świata, prawdopodobnie na wniosek departamentu stanu. Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że na decyzję tę wpłynęła m. in. mowa Mołotowa i obecna sytuacja międzynarodowa, a z drugiej strony wysokie koszty organizacyjnego lotu.

Min. Stańczyk sekretarzem III komisji

NOWY JORK, 3. 11. (PAP). Generalnym sekretarzem jednej z najważniejszych komisyj ONZ, tzw. komisji trzeciej, mianowano ministra Jana Stańczyka, dyrektora departamentu spraw społecznych ONZ.

Komisji tej przekazano sprawy związane z działalnością ONZ na polu społecznym. Z najważniejszych spraw, którymi zajmie się komisja trzecia, należy wymienić całokształt zagadnień uchodźstwa, a więc zarówno utworzenie międzynarodowej organizacji uchodźtwa, jak i problemy finansowe, związane z tym zagadnieniem, objęcie przez ONZ zakresu działalności UNRRA w dziedzinie opieki społecznej, utworzenie międzynarodowej organizacji opieki nad dziećmi. Zwraca uwagę postawienie na porządku obrad projektu zwołania międzynarodowej konferencji prasy, która zajmie się sprawą swobód obywatelskich.

Wreszcie komisja trzecia przedyskutuje przedłożony jej przez radę gospodarczą projekt objęcia przez ONZ akcji zwalczania handlu narkotykami.

Komisja trzecia odbyła już w bieżącym tygodniu pierwsze posiedzenie, poświęcone wyborom przewodniczącego.

Hallo: — „Tu mówi Ameryka"

Miasto grozy, lynchu i... czterech kościołów

Stolica stanu Georgia w Ameryce Północnej jest wspaniałe nowoczesne miasto, Atlanta. Położone o kilkadziesiąt kilometrów od Atlanty leży niewielkie, liczące około 4.000 mieszkańców miasteczko Monroe, w którym niedawno zlynczowano 4-ch Murzynów: 2 mężczyzn i 2 kobiety. Morderstwo miało podłoże i przebieg następujący:

Murzyn Malcolm w stanie nietrzeźwym rzucił się ze sztyletem na białego Amerykanina, nazwiskiem Hester. Murzyn został naturalnie osadzony w więzieniu. Farmer Harrisson, u którego pracował Malcolm, udał się w towarzystwie jego żony i dwóch innych osób z jego rodziny do więzienia i prosił o wydanie za kaucją więźnia, który był mu potrzebny do roboty na farmie. Władze zgodziły się, by Murzyn aż do sprawy pracował u swego dawnego chlebodawcy i całe towarzystwo ruszyło samochodem Harrissona w powrotną drogę na farmę. Harrisson pojechał nie główną szosą, lecz boczną drogą, która była znacznie krótsza. W chwili, gdy samochód dojeżdżał do mostu na rzece Apalachee koło miasteczka Monroe, został zatrzymany przez ok. 20 ludzi, którzy wyciągnęli początkowo obu Murzynów i zastrzelili ich, a następnie i czarne kobiety. Po dokonaniu tego poczwórnego morderstwa przywódca bandy zapytał Harrissona czy zna jego, lub któregokolwiek z jego towarzyszy. Harrisson nie znał nikogo i to uratowało mu życie. Został wypuszczony na wolność i skorzystał z najbliższego telefonu, by zawiadomić szeryfa danego okręgu. Pomimo jednak, że od dnia tego upłynęło blisko 3 miesiące, żaden z uczestników bandy nie został schwytany.

MONROE — MIASTO ZGROZY

W Ameryce biali mówią o mieście Monroe ze wzgardą; czarni — ze zgrozą. W białych mieszkańców Stanów Zjednoczonych wpaja się od jak najwcześniejszych lat młodości przekonanie, że czarni są — na zasadzie praw ludzkich i praw samej przyrody — rasą niższą i dlatego, większość białych uważa, że „lynch, to właściwie nie morderstwo".

Stosunek rasy białej do czarnej w stanie Georgia jest szczególnie przykry i drastyczny. Murzynom, n. p. nie wolno korzystać z tych samych środków komunikacyjnych, co i białym, ale mają oni zarówno w pociągach, jak i w autobusach oddzielne przedziały. Gdy nadjeżdża autobus, muszą czekać, aż biali nie zajmą swych miejsc. Po czym dopiero mogą wchodzić i siadać w wyznaczonym dla nich przedziale. Jeśli jakiś nowoprzybyły niezorientowany w tamtejszych stosunkach ulokuje się w przedziale murzyńskim, żaden Murzyn nie usiądzie obok niego. Choćby był najgorszy tłok, czarni będą stać w przyzwoitej odległości i czekać, aż ktoś nie poinformuje zbłąkanego pasażera i ten nie przeniesie się do właściwego przedziału.

4 KOŚCIOŁY MURZYŃSKIE

Jeden z bardziej „postępowych" obywateli Monroe, który jakoby robi bardzo wiele dobrego dla czarnych, zapytany o opinię w sprawie omawianych tu wypadków, oświadczył zgnębiony: „To straszne.. Straszne.. Zabić 4 ludzi jednego dnia!" Zabijanie po jednym codziennie nie zrobiłoby na nim prawdopodobnie wielkiego wrażenia. Obywatel ten jest członkiem licznych miejscowych stowarzyszeń kościelnych. — Gdy po straszliwym wydarzeniu, jakie miało miejsce w jego rodzinnym mieście, jeden z dziennikarzy zagranicznych zapytał go, czy nie ma zamiaru uczynić czegoś definitywnego, celem zniesienia różnic kolorowych na terenie kościoła, odpowiedział ze zdziwieniem: „Ależ na szczęście mamy w Monroe aż 4 murzyńskie kościoły, nie potrzebujemy więc wcale troszczyć się o utworzenie mieszanych kongregacji".

Chlebodawca ofiar lynchu, bogaty farmer Harrisson, znany był w okolicy ze swego przyzwoitego ustosunkowania się do pracujących u niego rodzin murzyńskich. Podczas rozmowy, jaką przeprowadził z nim po wypadku jeden z dziennikarzy zagranicznych, Harrisson oświadczył, że poczwórne morderstwo, którego był świadkiem, było „najbardziej przykrym wypadkiem" w jego życiu. Oświadczył dziennikarzowi, że w majątku jego pracowało łącznie z rodziną Malcolma, osiem rodzin murzyńskich, do których odnosił się zawsze z szacunkiem i sympatią.

— Naturalnie, nie byłem nigdy w domu żadnego z czarnych — dodał, jako rzecz zupełnie zrozumiałą — ale żaden z nich nie miał u mnie nigdy krzywdy.

Tak uważa farmer Harrisson, tego zdania są biali w Monroe i innych miastach amerykańskich. Naturalnie, są to małe miasteczka, ludność ich nie jest właściwie oświecona, nie uświadomiona, ale te właśnie małe miasteczka stanowią jakby szpik kostny wielkiego państwa amerykańskiego.

MURZYNI A WYBORY

Wydarzenie w Monroe zbiegło się z pierwszymi wyborami w stanie Georgia, w których Murzyni mieli prawo wziąć udział. Wszyscy kandydaci na gubernatorów stanu Georgia przybyli do miasteczka. Najbardziej reakcyjny z nich, Talmadge, w przemówieniu, jakie wygłosił bezpośrednio po zlinczowaniu 4 Murzynów w Monroe, zapewnił swych słuchaczy, że jeśli dojdzie do władzy, Murzyni podczas jego kadencji, nigdy już nie przystąpią do urn wyborczych. Ostrzegał również Murzynów, przed wzięciem udziału w obecnym głosowaniu i zapewnił, po dojściu do władzy, udzielenia jak najdalej idącego poparcia Ku Klux Klanowi.

Talmadge nie ma niewątpliwie nic wspólnego bezpośrednio, ni pośrednio ze zlinczowaniem czterech Murzynów, ale ponosi on odpowiedzialność za zaognianie i tak już dostatecznie naładowanej atmosfery nienawiści rasowych, na podłożu której miał miejsce ostatni wypadek w Monroe.

Talmadge zagadnięty w sprawie wypadku rzekł niedbale: „O tak, to przykra historia!" Większością głosów mieszkańców stanu Georgia Talmadge został wybrany na gubernatora tego stanu na przeciąg 6 lat.

J. M.

KONIE I BYDŁO ZE SZWECJI

W okresie od 14 grudnia 1945 r. do 6 października 1946 r. zakupiono w Szwecji ogółem 3.718 sztuk bydła rogatego.

Ponadto zakupiono 5.000 sztuk koni roboczych oraz około 200 sztuk koni północnych szwedzkich (Ardeny). Część klaczy przeznaczono do hodowli. Zakup przeprowadzono u rolników za pośrednictwem Szwedzkiego Związku Rolniczego.

We wrześniu i październiku b. r. nadszedł ostatni transport — 800 sztuk zakupionych koni.

ŻYWNOŚĆ DLA DZIECI

Z końcem ubiegłego tygodnia zawinął do portu w Gdańsku duński statek M/s. „Hans", przywożąc 71.000 kg. ładunku składającego się z artykułów żywnościowych.

Dary duńskie zostaną rozprowadzone w ramach duńskiej akcji w Polsce „Ratujcie dzieci". Spodziewane są dalsze transporty.

CUKROWNIE OPOLSKIE RUSZYŁY

Część cukrowni należących do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego na Śląsku Opolskim rozpoczęła już kampanię. Cukrownie są zaopatrzone dostatecznie w artykuły techniczne i paliwo.

W ciągu kilku pierwszych dni kampanii wyprodukowano około tysiąca ton cukru. W najbliższych dniach uruchomione zostaną dalsze cukrownie, odremontowane po zniszczeniach wojennych. W końcu listopada przewidziane jest puszczenie w ruch cukrowni: Chybie, Racibórz i Baworów.

Kampania cukrowa ma być zakończona do Świąt Bożego Narodzenia. Według planu na rok bieżący fabryki cukrownicze Śląska Opolskiego wyprodukować mają ogółem 50.000 ton cukru białego, co stanowi 1/6 ogólnopolskiej produkcji cukru.

Triumf Krakowa

Ludzie, którzy widzieli w roku obecnym przedstawienia w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie — stwierdzają, że poziom scen krakowskich podniósł się w sposób zdumiewający. Kraków zaczyna przodować w wielu kierunkach — a tak jeszcze niedawno kroczył — niestety — na szarym końcu..

Skupiły się u nas obecnie wielkie talenty plastyczno-teatralne. — Teisseyre w „Fantazym" stworzył naprawdę sugestywną wizję kresowego krajobrazu, z wolnym ruchem poszarpanych i ciągle zmiennych obłoków, z dusznym powietrzem stepów. Stopka w „Żeglarzu" dał niebanalne rozwiązanie wnętrz. Kosiński osiągnął wielki sukces jako dekorator „Orfeusza" Swirszczyńskiej. Skąpana w słońcu i jaskrawych barwach neohelleńskich restauracja aktu pierwszego, pogodne domostwo Orfeusza, spiętrzenie gór i groźne państwo Hadesa — to wszystko zostało rozwiązane pomysłowo, kulturalnie i trafnie.

Także i pod względem aktorskim jest dzisiaj Kraków miastem przodującym. Mamy Osterwę, który daje w „Fantazym" wielką lekcję nietylko mówienia — ale i słuchania. (Jakże się mieni odcieniami uczuć i wrażeń twarz artysty w wielkiej scenie monologu Diany!). Jest mistrzowska Dulęba i zachwycająca Gella w sztuce Priestley'a. Jest Ciecierski i grupa młodych entuzjastów w „Powrocie posła". Jest Madaliński z nieposzlitą zdolnością gry skoncentrowanej, ściszonej i dynamicznej, jaraczowskiej i wspaniałej ironiści: Szymański, Ruszkowski i Kordowski (w „Żeglarzu"). Jest wreszcie w „Orfeuszu" najbardziej dziś w Polsce utalentowany aktor liryczny, o wspaniałym głosie i porywającej technice słowa: Białoszczyński. Obok niego niezawodni: Fulde, Woźnik, Stodulski. I młodziutki pełen uroku, talent Mikołajskiej — Barydyki.

Kraków staje się znów twórczym środowiskiem teatralnym.

URAL W GOSPODARCE ZSRR

Najbogatsza połać ziemi

Granica między Europą a Azją, którą tworzy łańcuch gór Uralu, zasługuje na uwagę nie tylko jako pomost między Wschodem a Zachodem. Jest ona bowiem jednocześnie najbogatszą w skarby naturalne okolicą na kuli ziemskiej, stanowiąc niewyczerpany skarb Związku Radzieckiego.

Niewysokie te góry, których najwyższy szczyt wynosi 1.885 m. nad poziom morza, o zboczach pokrytych gęstymi lasami, rozciągają się na tysiące kilometrów od Północnego Oceanu Lodowatego aż do niziny Morza Kaspijskiego.

100% ZAPASÓW

W systemie gospodarczym ZSRR, Ural ze względu na swoje bogactwo jest niezmiernie ważnym zagadnieniem. Skoncentrowało się tutaj około 100% wszystkich zapasów Związku Radzieckiego. Jest Ural bowiem niewyczerpanym źródłem platyny, potasu, talku, berylu, azbestu, soli magnezowych i szlachetnych kamieni. Pokłady uralskie zawierają prawie 2/8 surowca aluminium i magnezytów, trzecią część miedzi, niklu i ropy naftowej i czwartą żelaza, złota i cynku. Oprócz tego na całej prawie długości łańcucha znajdują się bogate zapasy węgla.

REZERWAT MINERALOGICZNY

W czasie badań, prowadzonych przez uczonych radzieckich, wykryto około 800 rodzajów minerałów, przeszło 12.000 złóż różnego rodzaju pełnowartościowych kopalni. Dokładne badania stwierdziły w pokładach rud uralskich istnienie 60 elementów chemicznych. Jest to, jeżeli idzie o nagromadzenia bogactw kopalnowych, wyjątek na kuli ziemskiej.

To niesłychane bogactwo Uralu pozwoliło, z inicjatywy Lenina, na założenie sławnego na całym świecie Ilmeńskiego rezerwatu mineralogicznego.

CZYNNIK POSTĘPU

Żmudne badania uczonych radzieckich zostały w pełni wykorzystane przez przemysł. Rzeki spływające ze stoków łańcucha górskiego ujarzmione przez potężne zapory wodne, stały się tanim źródłem energii elektrycznej.

W ciągu pierwszej pięciolatki z inicjatywy Stalina powstał tzw. Kombinat Uralsko-Kuzniewski. Przez połączenie eksploatacji rud ze złóż uralskich z wydobywaniem wysoko wartościowego koksującego węgla z Zagłębia Kuźniejckiego, stworzono potężny ośrodek przemysłowy o wielkich zabudowaniach fabrycznych, który w czasie wojny stanowił wielkie zaplecze Czerwonej Armii. Dziś fabryki te przestawione na produkcję pokojową, w oparciu o niezwykłe bogactwo Uralu, stanowią przy szybkim tempie rozwoju życia gospodarczego Związku Radzieckiego potężny czynnik postępu.

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

O ściślejsze powiązanie spółdzielczości pracy z ruchem zawodowym

Wiosną 1944 roku konspiracyjny międzyzwiązkowy komitet spółdzielczy w Warszawie uchwalił m. in. następującą rezolucję:

„Polska Odrodzona dążyć będzie do likwidacji pracy najemnej na drodze jej uspółdzielczenia. Spółdzielnie pracy zastąpią obecny system pracy najemnej: Jako pierwsze stadium procesu uspółdzielczenia pracy zostaną wprowadzone natychmiast rady zakładowe, a następnie samorząd pracy, zapewniający czynnikowi pracy właściwy dział w organizacji i administracji oraz planowaniu, kierownictwie i kontroli".

Rzucone podówczas hasło uspółdzielczenia pracy najemnej przybrało w praktyce powojennej następującą postać: utworzono rady zakładowe i otoczono opieką rozwijający się ruch spółdzielni pracy. Jak widać z rezolucji, co zresztą wynika logicznie z samej koncepcji samorządu pracy, zarówno rady zakładowe jak spółdzielnie pracy zostały pomyślane jako pewna całość, która stanowić ma wstęp do wielkiej przemiany stosunku pracy z najemnej w wolną i samorządną. Rozerwanie łączności pomiędzy obu odcinkami samorządu pracy wpłynęło niekorzystnie zarówno na rady zakładowe jak i na liczne w kraju spółdzielnie pracy. Spółdzielnie pracy, oderwane od ogólnego nurtu robotniczego ruchu zawodowego, powoli przeobrażają się w spółki robotnicze lub pracownicze i upodabniają się coraz bardziej do spółdzielni typu rzemieślniczego lub handlowego. Jest to zupełnie zrozumiałe i kto zna dzieje spółdzielni pracy, tak wspaniale przedstawione przez wielkiego myśliciela rosyjskiego Tuhana - Baranowskiego, wie, że zawsze tak było i tak być musi. Na tym właśnie polega nowa idea polskiego ruchu spółdzielczości pracy, której głównym przedstawicielem jest prof. Jan Wolski, autor wielu prac z tej dziedziny, że spółdzielnie pracy uważa się tylko za fragment szerszego ruchu, samorządu pracy.

Świat nie jest bogaty w nowe idee społeczne. Stwierdzamy dosyć powszechnie dużo ubóstwo konstruktywnych koncepcji organizacji życia społecznego, a zwłaszcza społeczno-gospodarczego. Wszyscy szukają nowych pomysłów zastąpienia ustroju kapitalistycznego nowym porządkiem społecznym. Socjalizm polski, który rozwijał się przecież w innych warunkach politycznych i kulturalnych, niż reszta krajów Europy (przede wszystkim na skutek rozbiorów) wytworzył własne koncepcje społeczne i wypróbował je w praktyce w ciągu wielu dziesiątek lat. Taką właśnie specyficzną cechą socjalizmu polskiego jest wspomniany powyżej ruch uspółdzielczenia pracy i jest obowiązkiem demokracji ludowej uczynić wszystko, ażeby tej pięknej idei zapewnić należyte warunki realizacji. Przypomnieć warto i o tym, że zastąpienie pracy najemnej pracą spółdzielczo - zorganizowaną ma już za sobą historię dziesięcioleci i w niektórych krajach osiągnęła ona poważne sukcesy. We Włoszech, przed przewrotem faszystowskim, istniały olbrzymie przedsiębiorstwa budowy dróg, transportu, budowy domów i inne, oparte całkowicie na zasadach kooperacji pracy. W Anglii, po pierwszej wojnie światowej, rozwinął się potężny ruch gildyjny, który stawiał sobie podobne cele. W Niemczech w okre- [illegible] republiki Wejmarskiej rozwinęły się na tych samych zasadach oparte gildie budowlane, które specjalizowały się w budownictwie osiedli społecznych i gmachów społecznej użyteczności i w pewnym okresie był decydującym czynnikiem na rynku pracy budowlanej.

Wszystkie te poczynania cząstkowe polski ruch spółdzielczości pracy połączył w pewien system i powiązał z ruchem rad zakładowych w jedną całość ustrojową. Jest to własny nasz dorobek myśli społecznej, oparty na poglądach filozoficzno-społecznych Abramowskiego i rozwinięty następnie przez Tołwińskiego, Toeplitza, Wolskiego i innych działaczy ruchu spółdzielczości pracy. Sens tej koncepcji tkwi właśnie w tym, że kooperacja pracy zostaje włączona w prąd demokratyzacji ustroju pracy, jako wstępna jej faza. Tak więc w danym przedsiębiorstwie poszczególne działy organizują własne spółdzielnie pracy i dążą się do tego, ażeby całe przedsiębiorstwo przeobrazić w zrzeszenie szeregu kooperatyw robotniczych z nadrzędną centralną władzą dyrekcji na czele. Wszak dużo łatwiej jest prowadzić robotnikom samorządnie wielki odcinek pracy swojego oddziału, niż całe przedsiębiorstwo. — Powoli, w miarę zdobywania doświadczeń i umiejętności zarządzania pracą w przedsiębiorstwie, kooperatyzacja postępuje naprzód i, idąc stopniowo, od szczebla, w pewnym momencie ogarnia całość pracy w przedsiębiorstwie. Taka jest droga organicznego, ewolucyjnego rozwoju. Wprawdzie droga powolniejsza, ale dająca większą gwarancję trwałości. Zwłaszcza przedsiębiorstwa budowlane, transportowe oraz wiele przedsiębiorstw usługowych tylko tą drogą mogą dojść do samorządu pracy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych uczyniła już pierwszy krok na tej drodze, organizując osobne „Wydziały spółdzielni pracy i rad zakładowych". Następnym etapem powinno być objęcie kontroli nad spółdzielniami pracy przez Okręgowe Komisje i ściśle organizacyjne powiązanie spółdzielni pracy z ruchem zawodowym.

Artur Bardach.

Pośrednicy „ziemniaczani" będą zlikwidowani

Uchwałą Komitetu Rady Ministrów, stanowisko komisarza dla spraw akcji ziemniaczanej powierzone zostało dyrektorowi Funduszu Aprowizacyjnego przy Ministerstwie Aprowizacji i Handlu ob. B. Gurowskiemu, którego zadaniem jest skoordynowanie akcji zakupu i transportu ziemniaków, zarówno na cele aprowizacji ludności, jak i na cele przemy- [illegible]

Komisarz rozpoczął już swą działalność, zmierzającą do uzdrowienia rynku ziemniaczanego, który ostatnio stał się terenem gry pośredników-spekulantów, podbijających ceny ziemniaków, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich.

Podaż ziemniaków ze strony rolników jest całkowicie wystarczająca, zaś ceny na wsi nie są wcale wygórowane (od 2 do 3 zł. za kg.). Natomiast po przejściu ziemniaków przez ręce pośredników, ceny ich w ośrodkach miejskich kształtują się niewspółmiernie wysoko (od 6 do 8 zł. za kg.). Zjawisko tej niczym nie umotywowanej rozpiętości cen godzi w najżywotniejsze interesy konsumenta polskiego, w którego wyżywieniu ziemniaki stanowią jedną z podstawowych pozycji.

Poznajmy ich

Starzy Łużyczanie mówią...

Na szlaku walk II Armii

Żołnierze 2 Armii niejednokrotnie mieli możność w czasie walk wiosennej ofensywy 1945 r. poznać Serbów Łużyckich. Podczas kilku tygodni walk wyzwoleńczych nawiązała się bardzo ścisła łączność, wypływająca ze wspólnej nienawiści do jednego wroga, do faszyzmu niemieckiego, który dla obu narodów równie groźny, znaczył swój pochód potokami krwi i łunami pożarów.

Stare przysłowie mówi, „że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie" — więc nic dziwnego, że w czasie najzaciętszych walk z ostatnią rozpaczliwą kontrofensywą niemiecką w rejonie Budziszyna, stolicy Łużyc, żołnierze poznawali serdecznych przyjaciół w mieszkańcach tamtych terenów.

Można mnożyć w setki wypadki udzielania najdokładniejszych wiadomości o nieprzyjacielu i jego ruchach.

„JAK WYŚCIE PRZETRWALI?"

Zdumienie ogarniało żołnierzy polskich, którzy początkowo traktowali mieszkańców ostro i po wojskowemu, jak zwykle w czasie wojny. Myśleli, że mają do czynienia z Niemcami. Ale gdy się do nich swą śpiewną mową słowiańską odezwały kobiety łużyckie, gdy im dzieci, początkowo zestrachane, zaczęły się bacznie przyglądać niebieskim chabrem oczu, a potem z ciekawością dotykać drobnymi rękami części umundurowania, gdy starcy o wypłowiałych oczach i rękach zgiętych od mozolnej pracy całego życia, poczęli opowiadać o walkach o książkę i język łużycki i wyciągać z jakichś schowków tłoczone w oficynach drukarskich w Budziszynie książki, modlitewniki i kancjonały, ślicznym starym słowiańskim językiem pisane, gdy wreszcie podejmowano żołnierzy gościnnie i niezwykle serdecznie — otwierały się ze zdumienia szeroko oczy żołnierskie i na usta cisnęły się słowa:

Jakżeście mogli przez tyle wieków przetrwać w samym sercu niemczyzny i zachować swe zwyczaje, język i obrzędy w stanie nienaruszalnym? Jakim cudem potrafiliście przejść przez tysiąc- [illegible] w tak nienaruszalnej formie, i ostać się przed zalewem niemieckiego potopu i do tego w najcięższych chwilach nazistowskiego szaleństwa?

STARY ŁUŻYCZANIN MÓWI...

Najlepszą odpowiedź na to wytrwanie przy zwyczajach i języku otrzymał jeden z oficerów artylerii, por. B., który w ten sposób scharakteryzował starych Łużyczan:

W pewien wieczór, tuż po zapadnięciu zmierzchu przybyłem z baterią do cichej wioski łużyckiej, leżącej z boku głównej szosy do Budziszyna. Zagubiona była w ogromnych lasach sosnowych. Gdy już pierwsze lody wzajemnej nieufności zostały przełamane i cośmy [illegible] mieli wytłumaczyć — wytłumaczyli, [illegible] dliśmy ze starym Serbem przy szklance herbaty i zaczęliśmy rozmawiać.

Chłop był stary, pod dziewięćdziesiątkę mu szło, ale trzymał się jeszcze dobrze, i pamięć zachował znakomitą. Opowiadał więc o najgorszych dla Łużyczan czasach w okresie eksterminacyjnej polityki Bismarcka, w okresie „Kulturkampfu", gdy zaledwie zaczynające się rozwijać życie narodowe i kulturalne Łużyczan zostało z pruską brutalnością zdeptane. Ruch kulturalny musiał zejść do podziemia.

Przybywali wtedy do wiosek łużyckich kupcy wędrowni, kramarze, posiadający wszystkie dokumenty w najidealniejszym porządku i patenty, a podatki opłacone. Gdy upewnili się, że we wsi nie ma żadnego przedstawiciela władzy — wyjmowali z podwójnego dna skrzynek i wędrownych pudeł małe książeczki zagranicą drukowane w języku łużyckim i rozdawali ludziom albo czytali im na głos liczne wiersze patriotyczne, do białości rozpalone od wielkiego ognia miłości dla ziemi ojczystej.

Powtórzyła się ta sama historia ostatnio w czasie hitlerowskiej ofensywy przeciwko resztkom słowiańskim u wrót stolicy Rzeszy Niemieckiej, z tą jednak różnicą, że hitlerowcy, których ruch narodził się w podziemiach konspiracji, byli bardziej ostrożni i bezwzględni i wszystkich niemal ideowych przywódców ruchu łużyckiego skierowali do obozów koncentracyjnych.

Huk polskich armat nad Nysą wieścił Łużycom wyzwolenie.

Stąd taka radość przy powitaniu polskich oddziałów. Łużyczanie wbrew rozkazom niemieckich władz wojskowych, wbrew oczywistym insynuacjom, rozsiewanym przez cywilnych uciekinierów ze Śląska — pozostali w swych wioskach, nie uciekając na zachód.

Woleli wyzwolenie po chwilowych walkach na ich terenie, niż ucieczkę do Niemiec.

„ZMIERZWIONA FAŁDA STANICZKA"

Przysłuchiwała się tej rozmowie stara kobieta o wypłakanych oczach.

W pewnej chwili zaprowadziła mnie na górę, gdzie przygotowano już nocleg na olbrzymiej górze piernatów i pierzyn. Powiedziała „dobranoc" i już chciała wyjść, gdy nagle coś sobie przypomniała. Otworzyła szufladę komody i przywołała mnie ruchem głowy. Podszedłem. Na wierzchu leżał wykrochmalony, pełen prześlicznych barw strój panny młodej.

Wesele na Łużycach — to wielkie przeżycie. Łączą się z nim starosłowiańskie pierwiastki, sięgające czasów jeszcze prawdopodobnie pogańskich.

— Ja to dostałam od swojej matki, a moja córka odda to najstarszej dziewczynie, gdy pójdzie do ołtarza — powiedziała, gładząc jakąś zbyt zmierzwioną fałdę na staniczku...

Zdawało mi się wtedy, że byłem bliski zrozumienia tajemnicy wytrwania łużyckiego narodu przy mowie i prastarych zwyczajach przodków.

[illegible]

Pogrzeb prochów Więźniów Oświęcimia

(k) Wczoraj przed południem na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się uroczysty pogrzeb urny z popiołami byłych więźniów „obozu śmierci" w Oświęcimiu.

Po uroczystym nabożeństwie w kaplicy cmentarnej, gdzie tymczasowo złożona została w piątek urna z prochami, celebrowanym przez ks. infułata Machaya, ruszył kondukt pogrzebowy cmentarnymi alejami do miejsca wiecznego spoczynku bezimiennych bohaterów.

Urnę poprzedzały liczne sztandary partii politycznych, związków i organizacji oraz wieńce niesione przez przedstawicieli i delegatów.

Głęboką i tragiczną wymowę miał wieniec poświęcony kolegom, którzy nie doczekali wolności, przez Związek Byłych Więźniów Politycznych. Nie było tam kwiatów. Skromną zieleń iglwia oplótł potężnych rozmiarów prosty, lecz pełen tragicznej treści wieniec cierniowy.

Na ramionach towarzyszy więziennej niedoli, popioły bezimiennych męczenników „miasta śmierci" przeniesione zostały na miejsce spoczynku.

Urnę poprzedzały sztandary byłych więźniów. Jeden z nich niesiony był przez poczet przybrany w obozowe pasiaki, drugi sztandar, to sztandar przywieziony z Mauthausen, wykonany przez więźniów tamtejszego obozu w ostatnich dniach niewoli.

Za urną postępował Zarząd Okręgowego Związku Byłych Więźniów, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz byli więźniowie Oświęcimia i rodziny poległych w tym obozie.

Po poświęceniu i egzekwiach urnę postawiono na prowizorycznym obelisku, na którym widnieją dwie cyfry, obejmujące okres niezmiernego cierpienia i krwawych ofiar więźniów oświęcimskich 1940—45.

Na zakończenie uroczystości przemówił imieniem Związku Byłych Więźniów Politycznych dawny więzień Oświęcimia prokurator Jarosiński.

Skromny obelisk pokryły liczne wieńce i kwiaty złożone przez tłumy ludności krakowskiej pamięci bezimiennych bohaterów i bojowników o Wolność Polski i o Wolność Człowieka.

PAMIĘCI OFIAR KRZESŁAWICKICH

W dniu dzisiejszym o godz. 14-tej popołudniu odbędą się w Krzesławicach pod Mogiłą z inicjatywy Powiatowego Komitetu żałobne uroczystości dla uczczenia pamięci pomordowanych Polaków.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, duchowieństwa, organizacyj politycznych, młodzieżowych i okoliczna ludność.

Komitet Budowy Grobowca Ofiarom Zbrodni Niemieckich w Krzesławicach zawiadamia o tym społeczeństwo i rodziny pomordowanych z prośbą o jak najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach.

Wyjazd z Krakowa z końcowego przystanku tramwajowego Nr. 5 przy ul. Mogilskiej od godz. 13-tej samochodami.

Spółdzielczość w walce ze zwyżka cen

W ślad za konferencją odbytą w dniu 11. 10. br. w Zarządzie Miejskim w sprawie obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby odbyło się w Związku Rewizyjnym Spółdzielni RP w Krakowie w dniu 31. 10. br. posiedzenie poświęcone również temu zagadnieniu.

W konferencji wzięli udział: przedstawiciel Zarządu Miejskiego z Wydziału Aprowizacji i Handlu, przedstawiciele większych Spółdzielni Handlowych, Związku „Społem" oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. W wyniku konferencji stwierdzono, iż spółdzielnie wraz z Centralą gospodarczą „Społem" osiągnęły znaczne wyniki w akcji interwencyjnej, zmierzającej do zahamowania dalszych zwyżek cen.

Świadczą o tym przedstawione przez Spółdzielnie, dane kalkulacyjne za okres od 1.10 do 30.10 wskazujące, iż Spółdzielnie sprzedawały towary po cenie nabycia, bądź z minimalną marżą zarobkową, nie pokrywającą kosztów własnych, tak iż sprzedaż prowadzona była nieraz ze stratą.

W X rocznicę śmierci
Wielkiego Bojownika
o Wolność i Demokrację

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA

ADAMA PROCHNIKA
(Henryk Swoboda)

IGNACY
DASZYŃSKI

ŻYCIE — PRACA — WALKA

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zł 150.— Dla Komitetów Partyjnych zł 100.—

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

Sytuacja w przemyśle skórzanym

W ramach Zjednoczenia Przemysłu Skórzano-Garbarskiego pracuje obecnie w Krakowie 31 zakładów — 11 przedsiębiorstw garbarskich, 8 fabryk obuwia, 3 — pasów pędnych, 1 wyprawialnia i farbiarnia futer oraz 3 przedsiębiorstwa rymarskie.

Fabryka „Bata" wytwarza miesięcznie około 125 tysięcy par obuwia skórzanego, płóciennego i gumowego, 11 fabryk garbarskich produkuje miesięcznie około 60 ton skóry podeszwowej, 27 ton skóry juchtowej blankowej i innych gatunków, oraz około 13 tys. metrów skóry wierzchowej.

Oprócz tego wyprodukowano miesięcznie ponad 2 tys. kg. pasów pęd-

Zaopatrzenie w garbniki jest dostateczne dzięki importowi ze Szwecji — ekstraktów dębowych i modrzewiowych oraz ekstraktów gatunku „Quebracho" z Południowej Ameryki.

Z działalności P. C. H.

Państwowa Centrala Handlowa ostatnio w pewnym zakresie działa również na odcinku wiejskim, wykonywując tam przeważnie szereg akcyj zleconych.

Głównym zadaniem P. C. H. jest, jak wiadomo, rozprowadzenie wyrobów przemysłu państwowego między ludnością. W ramach akcji „Przemysł dla wsi", P. C. H. powierzono część zadania rozprowadzenie towarów włókienniczych wśród rolników. Obecnie więc rozprowadza ona towary tekstylne na terenie całego kraju zarówno w miastach, jak i po wsiach.

Wyniki dotychczasowych prac Państwowej Centrali Handlowej w tym zakresie wyrażają się liczbą 96 wagonów tekstylii. Akcja ta z miesiąca na miesiąc wykazuje coraz bardziej wzrastające tempo, o czym świadczą liczby, ilustrujące wzrost wartości rozprowadzonych materiałów. I tak w lipcu rozprowadzono towaru na sumę 269,000.000 zł., a już we wrześniu na sumę 1.338.000.000 zł.

W tym ostatnim miesiącu odbiorcy miejscy otrzymali towarów za 874.000.000 zł a wiejscy za 464.000.000 zł, przy czym należy pamiętać, że wrzesień był dopiero pierwszym miesiącem wykonania planu „Przemysł dla wsi".

Z poszczególnych województw dotychczas najintensywniej były zaopatrywane województwa: Śląsko-Dąbrowskie i Łódzkie. Województwo Śląsko-Dąbrowskie otrzymało towarów w akcji miejskiej na sumę 223,500.000 zł., w akcji wiejskiej 117,500.000 zł. Analogiczne cyfry dla wojew. Łódzkiego wynosiły: 122.000.000 zł. i 62,000.000 zł. Najmniej otrzymały wojew. Zachodnio-Pomorskie (7.900.000 zł. i 5,500.000 zł.; i Mazurskie (9,500.000 zł. i 5,000.000 zł.).

W nadchodzących miesiącach obroty P. C. H. w tej dziedzinie niezawodnie wzrosną wydatnie wobec coraz lepiej rozwijającej się akcji zaopatrywania szerokich rzesz ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

KARTY UCZESTNICTWA

WK PPS Wydział Komunikacyjny powiadamia, że wydawanie kart uczestnictwa członkom Zjazdu w związku z 10-tą rocznicą śmierci Ignacego Daszyńskiego, odbędzie się w dniu 3 listopada br. od godz. 8—10 i od 15—17 w Gmachu PPS, Rynek Gł. 30, II piętro, pokój 41.

Karty uczestnictwa obowiązują do bezpłatnego przejazdu do miejsca zamieszkania.

WRAŻENIA Z POBYTU w ZSRR

W niedzielę 3 bm. o godz. 17-tej w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ul. Batorego 14 odbędzie się prelekcja prof. dr. Tadeusza Lehr-Spławińskiego pt. „Moje wrażenia z podróży do Leningradu i Moskwy".

Wstęp wolny. Uprasza się o punktualne przybycie.

PORADNIA DLA KOBIET CIĘŻARNYCH

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie uruchamia z dniem 1 listopada br. Poradnię dla kobiet ciężarnych

Kobiety pracujące mogą korzystać z Poradni dla ciężarnych w godzinach wieczornych między 16—18, zaś kobiety niepracujące (uprawnione jednak do świadczeń), mogą korzystać z Poradni w godzinach przedpołudniowych, t. j. 11—13.

Poradnia dla ciężarnych znajduje się w budynku Ubezpieczalni przy ul. Batorego L. 3, II p. w ambulatorium Nr 68.

Na drodze do dalszego usprawnienia rozdzielnictwa

Reglamentowane zaopatrzenie ludności tak w drodze norm kartkowych, jak też w drodze przydziałów na stołówki, szpitale, bursy czy też na dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach — jest pierwszoplanowym zagadnieniem „bytowym".

Doceniając wagę i znaczenie prawidłowego rozdziału żywności, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu dąży stale do jego usprawnienia. W dziedzinie rozdzielnictwa początkowe prace zmierzały do stworzenia pewnego jednolitego i przejrzystego systemu, obejmującego podstawowe zasady rozdziału, jak np. uprawnienie, normy, technikę i t. d. Okres ten, który można nazwać „kodyfikacyjnym", ustalił pewne normy prawne, obowiązujące przy zaopatrzeniu reglamentowanym.

Niestety, samo istnienie zasad prawnych nie zawsze gwarantowało ich właściwą realizację w praktyce.

Często bowiem rozdzielnictwo stawało się domeną samowoli władz terenowych. Zdarzało się np., że poszczególni wojewodowie czy prezydenci miast zwalniali poważne przydziały żywnościowe na tzw. deputaty dla swych pracowników, stwarzając w ten sposób niezgodne z przepisami uprzywilejowanie i uszczuplające ogólną pulę żywnościową na zaopatrzenie kartkowe.

Także normy stołówkowe oraz przydziały na dożywianie dzieci w przedszkolach i szkołach w praktyce nie zawsze bywały przestrzegane. Zależnie od terenu przydziału na te cele były bądź za duże, bądź też za małe w stosunku do norm obowiązujących.

Taki stan rzeczy nie mógł być tolerowany i dlatego po okresie wstępnym, poświęconym pracom nad stworzeniem i przeprowadzeniem zasad obowiązujących przy rozdziale żywności — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwraca obecnie szczególną uwagę na ścisłe przestrzeganie w terenie wydanych w tej dziedzinie zarządzeń. Z zasobów przeznaczonych na przewidziane prawem przydziały, będą zaopatrywani jedynie uprawnieni i to ściśle według ustalonych norm.

Wszelka dowolność w rozprowadzaniu żywności i innych artykułów zaopatrzenia, reglamentowana musi być i będzie z praktyki aprowizacyjnej usunięta. Pozwoli to na sprawiedliwe i równomierne zaopatrzenie wszystkich uprawnionych w należne im przydziały.

PRZYWRÓCENIE 46 GODZINNEGO TYGODNIA

Na podstawie okólnika Ministerstwa Przemysłu, Dep. Ekonom. Wydział Pracy i Płacy zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, z dniem 12 września b. r. w CZPW. czas pracy wszystkich pracowników wynosi najwyżej 8 godzin na dobę. W sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień. W kopalniach węgla czas pracy pracowników zatrudnionych na powierzchni może trwać w sobotę 8 godzin, jednak w tym wypadku pracownicy muszą otrzymywać zapłatę za dwie godziny nadliczbowe.

Pamiętaj o powstającej z gruzów Stolicy

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE POLSKA — JUGOSŁAWIA

Z dniem 22. 10. br. nawiązano łączność telefoniczną między Polską i Jugosławią za pośrednictwem Pragi. Opłata za 3 minutową rozmowę zwykłą, w ciągu całej doby, wynosi 340 zł.

Dopuszczone są rozmowy państwowe pilne i zwykłe, prywatne zwykłe, oraz rozmowy z uprzedzeniem.

Rozmowy mogą być przeprowadzone na razie w języku francuskim.

Co rolnik powinien wiedzieć o podatku gruntowym

Aby rolnik wiedział, ile ma płacić podatku gruntowego z gospodarstwa rolnego, jakie posiada, musi dokładnie znać obszar gruntów swego gospodarstwa, czyli inaczej wiedzieć, ile ma hektarów ziemi oraz ile z tego nadaje się pod uprawę, ile jest pod łąkami, pastwiskami, lasami, jeziorami i ewentualnie ile jest nieużytków t. j. gruntów z natury nie nadających się do osiągnięcia jakiegokolwiek przychodu. Każdy bowiem rodzaj gruntu ma ustalany przychód szacunkowy w sposób odmienny, nieużytki zaś zwolnione są w ogóle od podatku.

Najniższy przychód szacunkowy przypada na grunty, wchodzące w skład gospodarstw rolnych, położonych w gromadach zaliczonych do grupy gospodarstw *ziemniaczano-żytnich* t. j. w gromadach o gruntach słabych i najsłabszych. Przychód ten z reguły w poszczególnych powiatach Polski wynosić będzie w przybliżeniu od 6 do 14 kwintali żyta z 1 hektara, gdyż takie są granice przeciętnej przychodowości dla tego rodzaju gruntów, ustalone dla każdego powiatu odrębnie w rozporządzeniu, obowiązującym przy wymiarze podatku gruntowego na rok podatkowy 1946.

Przychód gospodarstw rolnych, położonych w gromadach zaliczonych do grupy gospodarstw zbożowo-hodowlanych t. j. gromad o gruntach dobrych i średnich w swym stanie naturalnym, bez ulepszeń fizycznych jednak wadliwych i nieraz zawodnych, może być conajmniej o jedną czwartą część wyższy od przychodu gruntów ziemniaczano-żytnich.

Najwyższy przychód przypadnie niewątpliwie na gospodarstwa rolne, położone w gromadach, zaliczonych do grupy gospodarstw *ogrodniczo-hodowlanych*, tj. gromad o gruntach najlepszych i bardzo dobrych, a więc nie wymagających wcale bądź mało nawozów, dających w warunkach średniej nawet kultury wysokie plony najszlachetniejszych roślin. Przychód ten wynosić może co najwyżej o połowę więcej, niż z gruntów grupy gospodarstw ziemniaczano-żytnich.

Z łąk i pastwisk przychód szacunkowy może wynosić w przeliczeniu na żyto od 3 kwintali do 21 kwintali z jednego hektara w zależności od jakości łąki względnie pastwiska oraz w zależności od ustalonej dla danego powiatu przeciętnej wydajności żyta z 1 ha. Łąki są podzielone na 4 rodzaje:

1. najlepsze i bardzo dobre,
2. dobre,
3. średnie,
4. pozostałe.

Z gruntów zaś, znajdujących się pod lasami, wynosi zawsze 1 kwintal z 1 ha bez względu na wiek i rodzaj drzewostanu.

Aby więc obliczyć przychód z gruntów uprawnych, łąk i pastwisk oraz z gruntów, znajdujących się pod lasami, należy pomnożyć ilość hektarów gruntów każdego rodzaju przez przychód szacunkowy, obliczony odpowiednio z 1 hektara dla tego rodzaju gruntu.

Aby dojść do podstawy opodatkowania, całkowity przychód szacunkowy obliczony dla gospodarstwa rolnego, należy pomnożyć przez przeciętną cenę 1 centnara metrycznego żyta (1 kwintala = 100 kilogramów) ustaloną dla danego powiatu w rozporządzeniu dotyczącym roku podatkowego 1946. Ceny te zamykają się w granicach od 700 zł. do 1.400 zł. na 1 kwintal z pewnym odchyleniem wzwyż dla niektórych większych miast. Podatek wynosi od tak obliczonej podstawy opodatkowania, przeliczonej na równowartość:

1) do 20 kwintali żyta — 4% podstawy opodatkowania, 2) ponad 20 do 50 kwintali żyta — 5% podstawy opodatkowania, 3) ponad 50—100 kwintali żyta — 6%, 4) ponad 100—200 kwintali żyta 7%, 5) ponad 200 kwintali żyta — 9% podstawy opodatkowania.

Jeżeli podstawa opodatkowania wynosi równowartość siedemdziesiąt kwintali żyta, podatnikowi-mężczyźnie przysługuje obniżka podatku:

1) o czwartą część, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci, 2) o połowę gdy ma na utrzymaniu więcej niż 6 dzieci, 3) całkowite zwolnienie, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 8 dzieci.

Kobiecie zaś przysługuje obniżka podatku:

1) o czwartą część, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci, 2) o połowę, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci, 3) całkowite zwolnienie, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 6 dzieci.

ODBUDOWA URZĄDZEŃ STACYJNYCH POCZT I TEL.

W dziale urządzeń stacyjnych zainstalowano i uruchomiono w centralach telefonicznych miejskich 81 łącznic ręcznych o pojemności 1.631 numerów oraz 7 łącznic automatycznych o pojemności 1.110 numerów.

U abonentów zainstalowano i uruchomiono 72 łącznice ręczne o pojemności 501 numerów i 21 łącznic automatycznych o pojemności 226 numerów.

Ogółem zainstalowano do końca września r. b. 5.296 central telefonicznych o pojemności 222.000 numerów.

Przyłączono do central miejskich 4.229 aparatów telefonicznych, w związku z czym ogólna ilość aparatów telefonicznych przyłączonych do 1. 10. rb. wynosiła 108.225 sztuk.

Uruchomiono 4 centrale międzymiastowe na 5 stanowisk o pojemności 220 obwodów. Na dzień 1 bm. czynnych było 154 central międzymiastowych, na 573 stanowiska o ogólnej pojemności 5.428 obwodów.

Do obsługi telegraficznej międzymiastowej uruchomiono dalszych 6 dalekopisów.

Ogólny stan na 1 października r. b.: 265 czynnych aparatów telegraficznych.

Uruchomiono 10 wzmacniaków 2-drutowych, 8 wzmacniaków 4-drutowych oraz 24 wzmacniaki uniwersalne. Uruchomiono 1 kanał telegrafiki wielokrotnej.

KOMUNIKAT

Wydział Kultury i Oświaty Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, że kurs dla wiceprzewodniczących Zarządów Związków Zawodowych, rozpoczyna się 6. 11. br. o godz. 9-tej rano w sali „Związkowego Domu Kultury", przy ul. 1-go Maja 1, I. p.

POCZTA OSIĄGNĘŁA PRZEDWOJENNĄ SPRAWNOŚĆ

W dniach od 9 bm. godz. 17.45 do 11 bm. godz. 6.45, tj. w ciągu 37 godzin odebrano w Gdyni ładunek pocztowy ze statku duńskiego „Jutlandia" zawierający 25.194 amerykańskich worów paczkowych, 84 worków poczty listowej zwykłej i 3 worki poczty poleconej.

Wory z paczkami zostały równocześnie skierowane do przepracowania do Oddziałów pocztowo-celnych na Wybrzeżu w Gdańsku i Gdyni.

Przy odbiorze ładunku pocztowego zatrudniony był jedynie personel pocztowy.

Wpływają zaległe świadczenia rzeczowe

Uchwała Rady Ministrów w dniu 6. 6. br. zniosła świadczenia rzeczowe wsi na przyszłość, lecz nałożyła obowiązek zebrania zaległości za ubiegły okres gospodarczy. Państwo starało się najbardziej pójść na rękę rolnikom, anulując całkowicie zaległości za okres 44/45 i zaległości z gospodarstw do 2 ha z okresu 45/46. Wpływy z gospodarstw od 2—10 ha przypadają na rzecz gminy, która obraca je na cele kulturalne i dobroczynne. Zaległości z gospodarstw powyżej 10 ha Państwo przeznacza na uzupełnienie reglamentowanego wyżywienia ludności nierolniczej.

Wielu rolników obowiązek swój spełniło i jeszcze przed uchwałą o zniesieniu świadczeń zdało całkowicie przypadające na nich normy. Tym większą więc byłoby niesprawiedliwością, gdyby inni rolnicy mieli możność uniknięcia złożenia obowiązkowych dostaw za r. 1945/46. Dlatego też państwo zaraz po zbiorach rozpoczęło energiczną akcję w kierunku zlikwidowania należności.

Ostatnie dane za okres do 10. 10. wskazują, że zaległości nie wszędzie wpływają należycie. Ogółem w tym okresie zalegający zdali 957.576 kg. zboża, w tym województwo poznańskie — 422.048 kg., pomorskie — 165.332, łódzkie — 154.282. Najgorzej stoją woj. śląsko-dąbrowskie z ilością 7.203 kg. zdanego zboża i woj. białostockie z ilością 2.859 kg. zboża.

W tym samym okresie ogólny wpływ ziemniaków wyniósł 2.018.132 kg., w tym woj. poznańskie 903.708 kg., łódzkie — 259.137 kg., pomorskie — 196.530 kg. Najgorzej zdaje województwo śląsko-dąbrowskie — 21.559 kg., nie licząc woj. białostockiego — 1.020 kg.

Warzyw w tym samym czasie zdano w ilości 39.576 kg.

Władze odpowiedzialne za ściągnięcie zaległości winny dołożyć wszelkich starań i przedsięwziąć wszelkie kroki, aby zaległości ze świadczeń rzeczowych w ziemniakach, zbożu i warzywach, jak równie i w gotówce za mleko i mięso były uregulowane we właściwych terminach.

POCZTOWE KOMISJE LOTNE W WALCE Z NADUŻYCIAMI

W związku z napływającymi do P. i T. reklamacjami, dotyczącymi ograbiania paczek zagranicznych zostały powołane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów do życia specjalne komisje lotne, czynne przy wszystkich Dyrekcjach okręgów poczt i telegrafów, do walki z tymi nadużyciami na terenie poszczególnych okręgów oraz osobne komisje lotne, czynne przy większych urzędach pocztowych.

Zadaniem tych komisyj jest niespodziewane przeprowadzanie kontroli postępowania z paczkami, w poszczególnych urzędach stałych i ruchomych (ambulansach pocztowych) przez pracowników poczt.

O RADIOFONIZACJĘ SZKÓŁ

W związku z podjęciem przez Społeczny Komitet Radiofonizacji i Dyrekcję Okręgową Polskiego Radia w Krakowie intensywnej radiofonizacji szkół, w dniu dzisiejszym przemówi po godzinie 10.40 przed mikrofonami Polskiego Radia w Krakowie tow. wojew. dr Pasenkiewicz.

Zastosowanie gruzu jako materiału budowlanego

Stacja doświadczalna Akademii Górniczej przeprowadziła systematyczne badania nad możliwością użycia gruzu do celów budowlanych.

W Europie Zachodniej (Anglia, Belgia, Niemcy) w terenach zniszczonych przez działania wojenne stosuje się już na wielką skalę kamienie budulcowe i cegły otrzymane z gruzu. Z pewnością nie brak tam i koniecznego badawczego przygotowania, literatura jednak na ten temat jest dla nas niedostępna.

Zagadnienie to jest dla nas jednym z najbardziej palących zagadnień, tym bardziej, jeśli tyczy się odbudowy Warszawy. Znajduje się tam obecnie 62 milionów m³ budynków, nie nadających się już do reparacji. Gruzów jest około 19 milionów m³. Gdy wydobędziemy z tego cegły całe i połówkowe, a także materiał zdatny do użytku przy robotach ziemnych, pozostaje jeszcze zawsze 9 milionów m³ materiału, który musi zostać zużyty w jakiś sposób.

Ta ilość materiału odpowiada 3 miliardom 600 milionom sztuk cegieł. Do wypalenia takiej ilości cegieł potrzebna by była ilość węgla, wynosząca 1 milion ton, węgla, który przedstawia jedną z nielicznych naszych walut.

Stacje wykonywały próby otrzymywania cegły z gruzu z lepiszczem cementowym na zimno. Stwierdzono, że najodpowiedniejszymi okazały się cegły o wielkości odpowiadającej 8-miu cegłom zwyczajnym.

Wielkość ta co prawda ze względu na nieporęczność jest kłopotliwa, jest jednak specjalnie ekonomiczna, jeśli chodzi o zużycie gruzu, ponieważ nawet większe kawałki gruzu bez uprzedniego rozdrobnienia można tu zastosować.

Używając do budowy cegły z gruzu, stosuje się jednak do obramowania otworów okiennych, drzwi i kominów zwykłej cegły.

Na podwórcu Akademii Górniczej wybudowano próbne łuki z cegły z gruzu. Mimo nieporęczności pracy z tak wielkimi cegłami okazuje się, że zyskuje się około 50% czasu w porównaniu do budowy takiej samej konstrukcji z cegły zwyczajnej.

Wykonano również badania wytrzymałości na ściskanie cegły z gruzu. Badania te wykazały że wytrzymałość takiej cegły po 28 dniach dochodzi do wartości przewyższającej wytrzymałość przeciętnej krakowskiej cegły.

Wytrzymałość na zginanie cegły z gruzu przewyższy 2,5 razy odpowiednią wartość cegły zwyczajnej. Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie dla użycia cegły z gruzu w wypadku gruntu budowlanego, cechującego się łatwością zapadania się i niepewnością (w kopalniach).

Badania nad wchłanialnością wody zwykłą i kapilarną wykazała, że wartości te dla cegły z gruzu są około 1,5 razy mniejsze niż u cegieł zwyczajnych.

Przy użyciu cegły z gruzu pokazuje się również, że podczas gdy użycie wody do zaprawy wynosi tu 55 l. na m³ muru, w wypadku cegły zwyczajnej wynosi ono 110 l.

Fakt, że z jednej strony miary z cegły z gruzu posiadają mniejszą wchłanialność wody, z drugiej zaś strony do murowania używa się mniejszej ilości wody, powoduje szybszą możliwość zamieszkania budynku z cegły betonowej, gdyż czas bowiem wysychania jest krótszy.

Przeprowadzono również badania nad właściwościami izolacyjnymi ciepła i przepuszczalnością ciepła. Tu okazały się cegły z gruzu równorzędne z cegłami zwykłymi.

Sumując wyniki badań można z pewnością stwierdzić, że cegły z gruzu otrzymane w stacji okazały się pełnowartościowym materiałem budowlanym, wykazującym wszystkie wymagane własności fizyczne. Uwzględniając przy tym olbrzymie ekonomiczne znaczenie tego materiału, byłoby wielce pożądanym, by cegły z gruzu w możliwie bliskim czasie zostały zużyte do odbudowania Warszawy.

NIEDZIELA W STARYM TEATRZE

W niedzielę dnia 3 listopada b. r. daje „Stary Teatr" trzy przedstawienia.

Na dużej, zupełnie przerobionej sali grana będzie sztuka Anny Świrszczyńskiej „Orfeusz". Zarówno reżyseria, jak i dekoracje dowodzą monumentalności. Rolę tytułową gra Tadeusz Białoszczyński, Eurydykę Halina Mikołajska, uczennica Państwowej Szkoły Dramatycznej. Oprawę Sceniczną przygotował Jan Kosiński.

Na małej sali odbędą się dwa przedstawienia „Żeglarza" Jerzego Szaniawskiego o godz. 16 i 19.15.

„HALKA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W dniu 4 i 5 listopada b. r. o godz. 19 w Teatrze im. J. Słowackiego odegrana zostanie ciesząca się wielkim powodzeniem opera „Halka" z doskonałą odtwórczynią roli Halki Z. Czepielówną, w roli Janusza wystąpi gościnnie artysta opery poznańskiej C. Kowalski, Jontka śpiewa A. Kło-[illegible]

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

OJCOWIE, MATKI I DZIECI

tłumnie spieszą do Teatru Lalek i Aktora GROTESKA (Skarbowa 2), gdzie za kilka złotych całą rodziną spędzają razem czarowną godzinę na Kolorowych Piosenkach.

Codzień o godz. 16. Ceny biletów od 20 do 50 zł. Kasa czynna od godz. 10 do 16.

W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO RUCHU ULICZNEGO

(k) Wydział drogowy Zarządu miasta Krakowa przystąpił w ostatnich dniach do znakowania niebezpiecznych skrzyżowań ulic za pomocą metalowych gwoździ.

Przejścia dla pieszych przez ruchliwe punkty jezdni zostały już w śródmieściu oznaczone. W bieżącym tygodniu oznaczone będą dalsze punkty w różnych częściach miasta.

Akcja władz podjęta dla podniesienia bezpieczeństwa ruchu pieszych przy wzmożonym ruchu pojazdów i znacznej częstotliwości wypadków jest bardzo na czasie.

Pomoże ona napewno, jeżeli społeczeństwo podporządkuje się przepisom i wykaże swoją dyscyplinę. Jest to bowiem jedyna gwarancja zmniejszenia ilości wypadków i bezpieczeństwa ruchu ulicznego.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD

Dnia 31. 10. przy ul. Batorego została potrącona przez przejeżdżający samochód ciężarowy niejaka Leśniewska Krystyna, żona porucznika MO, która odniosła ogólne potłuczenia.

Repertuar KIN Krakowskich

od środy 30 października 1946.

WANDA — Wielki Przełom
ŚWIT — 15-letni Kapitan
SCALA — WARSZAWA — Nieustraszeni.
WOLNOŚĆ — Czekaj na mnie.
APOLLO — SZTUKA — Prawo Kobiety.
GDAŃSK — Było ich Dziewięciu.
UCIECHA — Jaśnie Pan Szofer.

Radio

na dzień 4. listopada 1946 (poniedziałek).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Muzyka poranna. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Program lokalny. 7.35 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Koncert życzeń. 11.00 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Utwory fortepianowe. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni w wykon. Cecylii Zygymówny. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 Przegląd sportowy. 14.10 Chwila muzyki. 14.15 Problemy dnia. 14.22 Chwila muzyki. 14.25 Przegląd teatralny Zygmunta Leśnodorskiego. 14.40 Nabożne pieśni murzyńskie w wyk. Olgi Łady. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.20 Portrety dziadaczy. 15.35 Utwory na fagot w wyk. Bazylego Orłowa. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Przy głośniku. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja muzyczna dla dzieci. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.55 „Na ziemiach odzyskanych". 18.15 Portrety pisarzy „50 lat w służbie teatru" (z okazji jubileuszu Zelwerowicza). 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Poradnik dla słuchaczy wiejskich. 19.15 „Wieś słucha". 19.45 „W Krakowie". 19.55 Chwila muzyki. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 „Dawna muzyka polska". 21.00 „Biedny człowiek" — słuchowisko K. I. Gałczyńskiego. 21.25 Ciekawostki Mazurskie. 21.35 Wiadomości sportowe. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Muzyka. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program lokalny na dzień następny. 23.55 Hymn.

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15.30 „Fantazy" J. Słowackiego.

Godz. 19 — „Halka", opera Moniuszki z Z. Czepielówną.

TEATR STARY (mała sala) — godz. 16 i 19.15 „Żeglarz" J. Szaniawskiego.

(Duża sala) — godz. 18.30 „Orfeusz", sztuka Świrszczyńskiej (premiera)

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestleya.

SIEDEM KOTÓW — Kabaret Literacko-Satyryczny (ul. Zyblikiewicza 1) — godz. 19.00 Wesoła rewia p. t. „4 razy Mucha" z T. Olszą i Kwiatkowską.

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 16 „Kolorowe Piosenki", widowisko dla dzieci i starszych.

Godz. 19 „Błazdak", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR OKRĘG. DOMU ŻOŁNIERZA — godz. 19.30 „Moja siostra i ja", operetka.

SCALA — godz. 20.30 „Tea Jazz". Oryginalny występ teatralizowanej orkiestry.

TEATR 16 Kołobrzeskiego Pr. — godz. 19 „Tajemnica obrazu", sztuka ludowa Stefańskiego.

TEATR KOLEJARZA ZZK (Bocheńska 7) — godz. 19 „Młynarz i jego córka", dramat ludowy w 10 obrazach, opracowanie [illegible]

Dziś 15.30 — „FANTAZY"

Publiczność krakowska będzie miała dzisiaj wyjątkową okazję ujrzenia arcydzieła Słowackiego na przedstawieniu popołudniowym. Tytułową rolę odtwarza dyr. Juliusz [illegible]

Zwraca się uwagę, że przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 15.30, poczem wejścia na widownię aż do przerwy pozostają zamknięte.

Sąd grodzki w Krakowie
Dnia 29 października 1946
Sygn. I. 1. 1243/46.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM STWIERDZENIA ZGONU

Dr. Jadwiga ze Słączków Drohocka, córka Stanisława i Michaliny z Zielińskich, ur. 30 września 1903 w Krakowie, zam. w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 3 miała być zatruta w komorze gazowej w obozie Oświęcim—Birkenau z końcem 1943 r. lub początkiem 1944 r.

Gdy więc istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Dr. Zenona Drohockiego, zam. w Tuluzie (Francja) wszczęcie postępowania celem stwierdzenia zgonu wymienionej osoby, a zarazem wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie w terminie 1-no miesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłą.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w terminie powyższym doniosły o niej Sądowi.

Sędzia grodzki:
Dr. Emil Regniewicz

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7, Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9, Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i administracja: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 509-85. Red. nacz. przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki w godz. od 10—11. Sekretarz red. przyjmuje codziennie (z wyjątkiem świąt) w godz. 11—12).

Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7, — Telefon 508-58. M—13002